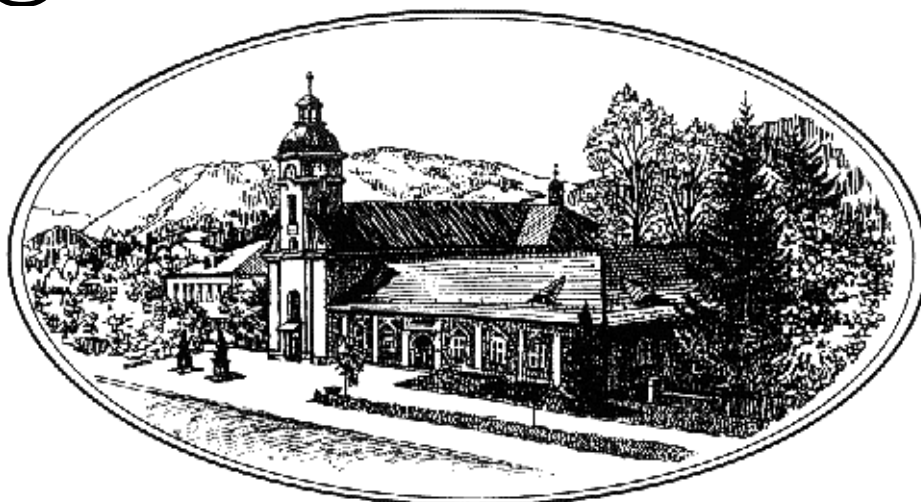


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 23 (1410) 06 czerwca 2021 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

X NIEDZIELA ZWYKŁA

Bóg Zbawicielem, pełnym miłosierdzia Ps 130 (129)

Jezus przyszedł z uczniami swoimi do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: "Odszedł od zmysłów". A uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: "Ma Belzebuba i mocą władcy złych duchów wyrzuca złe duchy". Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: "Jak może Szatan wyrzucać Szatana? Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. Jeśli więc Szatan powstał przeciw sobie i jest z sobą skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. Nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpięrow nie zwiąże, i dopiero wtedy dom jego ograbi. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego". Mówili bowiem: "Ma ducha nieczystego". Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: "Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie". Odpowiedział im: "Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?" I spoglądając na siedzących dookoła Niego, rzekł: "Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką" (Mk 3, 20-35).

Jezus zawsze otoczony był tłumem słuchaczy. Z pewnością był zmęczony, lecz wciąż naucza bez chwili wytchnienia i nie ma czasu na posiłek. Nie jest w tym nic dziwnego, że najbliżsi niepokoją się o Niego.

Postarajmy się wsłuchać w Jego naukę, tym bardziej, że Jezus ma zawsze czas dla każdego. Każdego dnia możemy brać do ręki Ewangelię i żyć Jego słowem.

Dobrze wiemy, że Jezus choć cały poświęca się dla ludzi, nie znajduje zrozumienia. Jest źle odbierany, oczerniany, wy-

śmiewany. Z pewnością bolały Go pomówienia uczonych w Piśmie, którzy wśród ludu uchodzili za autorytet.

Zechciejmy wczuć się w tę boleść. Każdy z nas również był pomawiany, fałszywie oskarżany, wyśmiewany. Jak wówczas to odczuwaliśmy?

Los Jezusa powinien nam przypominać, że jeżeli chcemy żyć Jego Ewangelią i dzielić się nią z innymi, musimy godzić się na ryzyko niezrozumienia i pomówień. I o nas będą mówić: *odszedł od zmysłów*. Czy lękamy się tego? Czego najbardziej obawiamy się jako uczniowie Chrystusa?

Jezus widząc złość i zatwardziałość uczonych w Piśmie, przestrzega ich przed tragicznymi skutkami takiej postawy, gdyż zamykają sobie dostęp do łaski. W naszych codziennych modlitwach prosimy Boga, aby uchronił nas od potępienia wiecznego.

Chrystus błogosławi wszystkim, którzy pełnią wolę Bożą. Czy także i nam, osobiście, może powiedzieć: *ten mi jest bratem, siostrą i matką*?

W codziennym rachunku sumienia zwróćmy szczególniejszą uwagę w której dziedzinie łamiemy wolę Boga. Co jest naszą największą niewiernością. Koniecznie porozmawiajmy o tym z Jezusem. Odwiedzajmy Jezusa, szczerze z Nim rozmawiajmy, przytuleni do Jego Najświętszego i Najmiłosierdzniejszego Serca prosimy, aby wzbudzał w nas pragnienie miłowania Go ponad wszystko i aby zabrał od nas nasze niewierności, zwłaszcza zła przyzwyczajenia i nałogi.

W miesiącu czerwcu w sposób szczególny przytulajmy się do Serca Jezusa. Niech w tej adoracji pomoże nam rozważanie Jego przymiotów z litanii do Najświętszego Serca Jezusa.

Wasz brat Franciszek

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Czerwiec

Intencja ewangelizacyjna: Piękno małżeństwa.

Módlmy się w intencji ludzi młodych, którzy przygotowują się do małżeństwa przy wsparciu wspólnoty chrześcijańskiej - aby wzrastali w miłości, z wielkodusznością, wiernością i cierpliwością.



„Higiena spotkania”

Do podjęcia dzisiejszego tematu zainspirował mnie wywiad z ks. Mirosławem Malińskim, odsłuchany w Internecie. Obok różnych tematów, dotyczących wiary, relacji między kobietą, a mężczyzną ks. Maliński zwrócił uwagę na jakość naszych spotkań i to w jaki sposób rozmawiamy ze sobą i czy w ogóle mamy jeszcze o czym rozmawiać. W wywiadzie padło określenie „higiena spotkania”, które jest kluczowe dla zrozumienia sytuacji i zachowań, które wpływają na jakość naszych rozmów i spotkań. Można w ten sposób wyróżnić elementy higieniczne oraz niehigieniczne.

Ks. Mirosław Maliński mówił, że jego znajomi wiedzą, kiedy ma zamiar ich odwiedzić mimo, że sam nie informuje ich z większym wyprzedzeniem. ks. Maliński przez kilka dni lub kilka tygodni nie dzwoni, nie pisze, i w ogóle nie kontaktuje się z osobami, które zamierza odwiedzić. Robi tak z bardzo prostego powodu: aby mieć o czym rozmawiać. Ksiądz zwracał uwagę na fakt, że spotkanie z drugim człowiekiem to nie tylko przekaz informacji czy wiedzy, ale także emocje, które temu towarzyszą.

Kiedy dziecko wraca ze szkoły do domu i z drogi dzwoni do rodziców i opowiada co wydarzyło się podczas dnia, jakie oceny zdobyło, co spotkało go dobrego a co złego, to wtedy będąc już w domu tematy do rozmów z rodzicami się kończą. Przez telefon przekazał najważniejsze informacje, ale zabrakło przytulenia, przekazu emocji, mowy ciała itd. ks. Maliński, kiedy dowiedział się, że znajoma siostra zakonna straciła rodziców to zadzwonił do przełożonej prosząc o przekazanie wyrazów współczucia. W odpowiedzi usłyszał słowa: „przez telefon nie można nikogo przytulić”.

Wydarzenie z życia wzięte: nauczyciel poprosił uczniów czwartej klasy, aby nie przynosili do szkoły telefonów komórkowych. Połowa klasy natychmiast zaprotestowała, argumentując, że rodzice muszą wiedzieć kiedy wrócą ze szkoły i chcą być w kontakcie z rodzicami. W obecnych czasach we wszystkich szkołach obowiązuje dziennik elektroniczny, co oznacza, że rodzice na bieżąco mają dostęp do planu lekcji dziecka i doskonale wiedzą, o której uceń powinien wrócić do domu. Poza tym na dzienniku można sprawdzić w czasie rzeczywistym obecność dziecka na poszczególnych lekcjach oraz uzyskać informację czy dana lekcja jest np. odwołana z różnych przyczyn.

Jeszcze całkiem niedawno, były dzienniki papierowe, uczniowie w większości nie mieli dostępu do telefonu, a jednak docierali do domu na czas, rodzice wiedzieli o godzinie zakończenia lekcji w każdym dniu tygodnia. Kiedy dziecko wychodziło na zewnątrz, choćby pojeździć na rowerze, to umawiało z rodzicami godzinę powrotu i zazwyczaj nie było problemu z dotrzymaniem słowa (no chyba, że była dobra zabawa, więc cierpliwość rodziców była testowana). Obecnie w dobie różnorodnych środków komunikacji, mamy problem z byciem punktualnym, a przede wszystkim mamy problem z komunikacją pod-

czas spotkań i rozmów.

„Mogliśmy cieszyć się pełnym pokojem, gdybyśmy nie zajmowali ciągle tym, co do nas nie należy, co kto powiedział lub zrobił” – Tomasz a Kempis

A propos komunikatorów. Każdy kto posiada konto na Facebook’u, Instagramie, Tweeterze itp. w mniejszym lub większym stopniu przegląda tablicę, czyli miejsce gdzie znajomi dodają swoje zdjęcia, piszą gdzie byli i co robili, jakie mają plany, czy powiększyła się rodzina, a może znajomy zmienił pracę czy ma urodziny. Mając dostęp do tak dużej ilości informacji mogą być następujące skutki:

1. Wiemy już na tyle dużo, że nie widzimy potrzeby aby się spotkać.

2. Na bazie zdobytych informacji przygotowujemy się na rozmowę, w jakiś sposób nastawiamy się do rozmowy, tracąc przy tym efekt spontaniczności, zaskoczenia.

3. Tworzymy sobie obraz danej osoby na bazie przeczytanych informacji. Wiemy jakie ktoś ma poglądy polityczne, ideologiczne itp. więc automatycznie omijamy drażliwie tematy, celowo poruszamy kwestie kontrowersyjne, nie chcemy się spotkać będąc zawiedzeni postawą znajomego itd.

4. Zamiast złożyć wizytę urodzinową lub imieninową, piszemy życzenia za pomocą telefonu lub komunikatora i temat urodzin znajomego mamy już „z głowy”.

„Upadamy wtedy gdy, nasze życie przestaje być codziennym zdumieniem” - Myslowitz

Uczniowie zapytali nauczyciela czy będzie wycieczka szkolna w tym lub przyszłym roku. Nauczyciel odpowiedział, że zgadza się na wyjazd jedno lub dwudniowy pod jednym warunkiem: uczniowie nie biorą telefonów komórkowych na wycieczkę. Telefon komórkowy mają na wycieczce tylko opiekunowie. Reakcja uczniów była natychmiastowa: połowa klasy odpowiedziała, że skoro nie mogą zabrać telefonów, to nie chcą jechać na wycieczkę szkolną. I drugi przykład ze środowiska szkolnego: Nauczyciel z klasą wyszedł w teren. Wziął ze sobą kompas, lornetki, gnomon (przyrząd do badania wędrówki Słońca nad horyzontem) i chciał pokazać uczniom jak można posługiwać się takimi przyrządami w terenie. Mniej więcej połowa klasy po kilku minutach była znudzona i odeszła na bok... aby wyciągnąć telefony i sprawdzić co słychać u znajomych lub włączyć filmik na Youtube. I tak wyjście w teren skończyło się w telefonie.

Dla każdego z nas ważna jest higiena spotkania tzn. aby było ono spontaniczne, wartościowe, budujące. Aby każde spotkanie było jak rozmowa przyjaciela z przyjacielem. Żeby tak było, trzeba zadbać już wcześniej o to spotkanie i ten sposób przedstawił w wywiadzie ks. Maliński (autor wielu ciekawych książek). Szczególnie teraz, kiedy po roku czasu zaczynamy wracać do normalności, większej ilości spotkań, koniecznym wydaje się odrzucenie wszystkiego co przeszkadza nam w dobrym spotkaniu z bliskimi, znajomymi czy osobami przypadkowymi na „ulicy”.

Michał Łuniew

Warto wiedzieć

Uroczystość

Najświętszego Serca Pana Jezusa

Obchodzi ją Kościół katolicki w piątek po oktawie Bożego Ciała. Uroczystość ta wyraża prawdę, którą zapisał św. Jan Apostoł: „Bóg jest miłością”. Kult Serca Jezusa, znany już od średniowiecza, rozpowszechnił się w Kościele i został oficjalnie uznany pod wpływem objawień, jakie miała XVII wieczna mistyczka św. Małgorzata Maria Alacoque. Wymowa uroczystości odwołuje się do powszechnie czytelnej symboliki serca, wyrażającej miłość. Wszystkie teksty liturgiczne tej uroczystości zwracają uwagę przede wszystkim na Bożą miłość, której najpełniejszym symbolem jest Serce Jezusa.

Już starożytni pisarze chrześcijańscy podkreślali, że z przebitego Serca Jezusa narodził się Kościół i sakramenty, zwłaszcza Eucharystia — sakrament miłości. Zaczątki kultu Serca Jezusowego widoczne są już w wiekach średnich, kiedy to niezależnie w różnych miejscach pojawia się nabożeństwo do Serca Jezusowego. Od XVII wieku kult Najświętszego Serca rozszerza się na cały Kościół. Przyczyniło się do tego szczególnie dwoje świętych: Małgorzata Maria Alacoque oraz jej spowiednik Jan Eudes. Główna zasługa w rozpowszechnianiu się kultu Najświętszego Serca przypadła św. Małgorzacie Marii Alacoque (1647—1690) z klasztoru wizytek w Paray-le-Monial.

Po dokładnych badaniach Stolica Apostolska uznaje wiarygodność objawień św. Małgorzaty Marii i zezwala na obchodzenie tego święta. Pierwszy zatwierdził je papież Klemens XIII w 1765 roku. Na dzień uroczystości wyznaczono — zgodnie z żądaniem, które Jezus przedstawił św. Małgorzacie Marii — piątek po oktawie Bożego Ciała. Pius IX w 1856 r. rozszerzył to święto na cały Kościół. On również 31 grudnia 1899 r. oddał Sercu Jezusowemu w opiekę cały Kościół i rodzaj ludzki. Pius XII opublikował w 1956 r. specjalną encyklikę „Haurietis aquas”, poświęconą czci Jezusowego Serca.

Najpopularniejsze formy kultu Serca Jezusa, oprócz samej uroczystości, to: odprowadzane przez cały czerwiec nabożeństwo do Serca Jezusa, Litania do Serca Jezusowego, a także akt zawierzenia Sercu Jezusa.

Również liczne zakony i bractwa poświęcone są Sercu Jezusa. Najbardziej znane zgromadzenia to: sercanie, sercanki, Bracia Serca Jezusowego, siostry Sacré Coeur oraz Urszulanki Serca Jezusa Konającego. Wśród bractw najliczniejsze jest Bractwo Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa, powstałe dzięki inicjatywie zgromadzenia sióstr wizytek, do którego należała św. Małgorzata Maria Alacoque. (Źródło: opoka.org.pl)

Święci i wielcy o Sercu Jezusowym

Dominik z Trewiru (+ 1461):

To Serce jest pełne miłości. (...) Przez Nie w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. Podnieś swe serce (...) do tego zbawczego Serca. (...) W najśłodszym Sercu Jezusowym znajdziemy wszelkie cnoty. (...) Możemy zeń czerpać wszelkie dobro, (...) skoro więc wszelkie dobro przychodzi nam z tego najśłodszego Serca Zbawiciela, powinniśmy i my oddawać Mu wszystko. (...) Oto dlaczego masz często całować Najśłodsze Serce Jezusa, nierozłącznie zjednoczone z Sercem Bożym, w którym ukryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności Bożej.

Legenda na dobranoc

Nie przeklinaj

U pewnej złośliwej gospodyni służył parobek, imieniem Szymek. Poszedł on raz kosić trawę dla krowy do podaju. W trawie tej schowała się gospodyni na kwoka i siedziała na jajach. Trawa była wysoka i parobek kwoki nie widział. Gdy zawiął kosą, zabił kwokę niechcący. Baba narobiła wrzasku, zaczęła przeklinać, a w końcu rzekła: „Bodajś nie zgnil” i wypędziła go ze służby. Jakoś w kilka dni potem parobek poszedł na noclegi paść konie, zaziębił się i zmarło mu się.

– Pochowali, zapomnieli, taj przepadło.

Od owego czasu upłynęło 33 lat. Ze starych nie jeden umarł, młodzi się postarzel, ot taka to dola ludzka. Cmentarz w tej wsi nie był wielki, więc gdy kto umarł, rozkopywało się stare groby i zmarłych chowano. Grabarzem był człek stary, który od młodości swej groby kopał, wiedział dobrze, gdzie kto pochowany. Trafiło się, że trzeba było nowy grób kopać. W czasie roboty łopata mu o coś zawadziła. Zaciekawiony, zaczął kopać dalej i odgrzebał Szymka, ale tak świeżego, jakby dopiero przed kilkoma dniami umarł. Wydobyl go tedy, zaniósł do trupiarni i tam nieboszczyk leżał. Ludzie się schodzili i oglądali to dziwo.

Jakoś w kilka dni później kwoka grabarzowej zrobiła sobie w nogach u Szymka gniazdo i siedziała na jajach, a nikt jej nie spędzał.

W niedzielę zeszedli się parobcy do karczmy. Gadu, gadu, to o tem, to o owem, zaczęli się chwalić swą odwagą. Jeden z nich mówił, żeby się nawet wilka w nocy nie bał, ale inni mu przerwali: „jeśliś taki odważny, przynieś Szymkową kwokę teraz do nas”. Była to już północ, ale parobczak podochocony rzecze: „Pójdę, ale zapłacicie kwartę wódki”. — „Zgoda” krzyknęli inni. Wyszło parobczysko na dwór, wiatr zimny go owiał, lecz śmiało szedł naprzód.

Przyszedłszy jednak na cmentarz, zwolnił kroku, bo nogi pod nim zadrżały. Zdawało mu się, że umarli siedzą na grobach i pytają go, dlaczego nawet nocą spokoju im nie daje. Szymek jednak doszedł do trupami, wziął kwokę pod pachę i chce wracać. Wtem usłyszał szmer i spostrzegł, że Szymek siadł w trumnie, wsparł się na rękach i mówi:

Czekaj, jutro umrze stara Magda, ja u niej służyłem temu lat 33 i zabiłem jej kwokę niechcący kosą, a ona mnie przeklęła, bym nie zgnil. No i jak widzisz, nie zgnilem. Mnie to nic nie szkodzi, ale baba może pójść do piekła. Proszę cię, idź do proboszcza i powiedz mu, by jej przypomniał o mnie i o kwoce, gdy ją będzie spowiadał.

Przestraszony parobek już nie poszedł do karczmy; ale prosto na probostwo. Już było nad ranem, ksiądz wyszedł z izby i spostrzegł parobka. Ten pocałował go w rękę i opowiedział swe nocne zdarzenie. *Upiłeś się, wódka śmierdzi od ciebie, mówi jegomość. Ale nadszedł jakiś człowiek i prosił, by ksiądz poszedł starą Magdę spowiadać. Zdziwiony poszedł i w czasie spowiedzi wspomniął babie o Szymku. Ale baba, jak się nie rozjuszy, zaczęła przeklinać i krzyczeć: A księdzu co do tego, on mi najlepszą kwokę zabił, i ze złości wyskoczyła z łóżka i padła trupem na ziemię.*

Tedy nie wiadomo skąd zleciały się całe chmury kruków i wron, obsiadły one wszystkie drzewa, kracząc i wrzeszcząc przez cały dzień i noc. W czasie pogrzebu zerwała się straszliwa burza z gradem i piorunami, że wszyscy uciekli, a babę zostawili przed cmentarzem, ale na drugi dzień już jej tam nie było. Jedni mówili, że ją woda porwała, a inni („Duch święty przy nas!”) czarci ją wzięli. Przyszli do Szymka, ale ten już się w proch rozsypał.

Kącik poezji

Serce Jezusa

Pozwoliłeś otworzyć swe serce
Tamtą włóczęgią co tak Cię bolała
Aby łatwiej było nam w nie wejrzeć,
By wołało jak otwarta brama.
Pozwoliłeś by krew Twa płynęła,
Żeby dla nas była tam, przelana
Czy już można bardziej kogoś kochać?
Miłość może być bardziej oddana?
I Twe serce przez ludzi przebite
Ciągle woła, wciąż woła człowieka.
Choć otwarte w bólu, tamtą włóczęgią
To z miłością wieczną na nas czeka.

Wiesława Waliszewska, poe.pl

Z życia parafii



- W poniedziałek, 31 maja, intencją Mszy Św. o godz. 8³⁰ była modlitwa za Seniorów naszej wspólnoty parafialnej. Niestety, nie było jeszcze spotkania w salkach.

- W tym też dniu Ksiądz Proboszcz odprawił nabożeństwo majowe przy kapliczce na ul. Skowronków na Brzegach. Uczestniczyło w nim kilkadziesiąt osób.

- Natomiast wieczorem odbyło się ostatnie w tym roku nabożeństwo majowe w kościele.

- Od wtorku odprawiane są nabożeństwa do Serca Pana Jezusa.

- O godz. 16³⁰ miało miejsce spotkanie Kręgu Biblijnego.

- W czwartek - Boże Ciało - po rocznej przerwie spowodowanej pandemią poszliśmy w uroczystej procesji ulicami naszego miasta.

Procesja wyszła z kościoła po Mszy Św. o godz. 7³⁰. Baldachim tym razem ponieśli nasi parafianie, czterech mężczyzn. Było sporo dzieci do sypania kwiatów, głównie pierwszokomunijnych. Także ministranci dopisali. Dziewczynki należące do Dzieci Maryi niosły swój sztandarek. No i tym razem w procesji szło czterech kapłanów, oprócz naszych księży był brat Ryszard Dorda, który spędza w rodzinnym domu swój tygodniowy urlop.

Pierwszy ołtarz przygotowany przez młodzież był przy restauracji SiS. Tam po odczytaniu Ewangelii modliliśmy się za naszą młodzież. Głównie o to, aby ci młodszy dostali się do wybranej szkoły.

Drugi ołtarz tradycyjnie stanął przy Miejskim Domu Spokojnej Starości, a przygotowały go osoby należące do róż różańcowych. Modlitwą objęliśmy wszystkich seniorów, głównie tych, którzy przebywają w szpitalach, domach opieki i nie mogli uczestniczyć w procesji. Modliliśmy się za osoby należące do poszczególnych grup modlitewnych, działających przy naszej Parafii. Także w intencji Służby Zdrowia.

Trzeci ołtarz, bardzo piękny, przygotowała Rodzina Kopiec - także a miejsce również było nam od wielu lat znajome - przy dawnej Poradni Dziecięcej. Tam modliliśmy się za nasze rodziny, zarówno z Parafii, jak i odwiedzające Ustroń, abyśmy się kochali, aby dzieci kochały i słuchały rodziców i abyśmy się nawzajem doceniali.

Idąc dalej ulicą 3-Maja doszliśmy do czwartego ołtarza usytuowanego na Rynku, a przygotowanego przez Rodziców dzieci I-Komunijnych pod opieką s. Marcji. Modlitwą objęliśmy wszystkie dzieci, szczególnie te po I Komunii Św.

Przy tym ołtarzu głos zabrał Ksiądz Proboszcz, który dziękował - najpierw Dobremu Bogu za to, że mogliśmy pójść w tej procesji, że była piękna pogoda, potem wszystkim ludziom - kapłanom, świeckim, dzieciom; dziękował za przygotowanie ołtarzy, za naszą obecność, za modlitwy i za śpiew.

Po przyjeździe do kościoła otrzymaliśmy błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem a na koniec zaśpiewaliśmy *Boże coś Polskę...*

Zostało zapowiedziane, że w oktawie codziennie pójdzie procesja dookoła kościoła.

- W minionym tygodniu przeżywaliśmy *dni eucharystyczne* - pierwszy czwartek, piątek i sobota. W sobotę były odwiedziny chorych i starszych Parafian.

Naszym księżom -
Krzysztofowi z okazji 29 urodzin
oraz Michałowi
z okazji I rocznicy święceń
życzymy
darów Ducha Świętego,
Bożego błogosławieństwa,
opieki Matki Najświętszej
i wytrwałości w posłudze kapłańskiej
w imieniu Parafian
redakcja „Po górach, dolinach...”



JUBILACI TYGODNIA

Władysław Pawełekiewicz

Danuta Kowalczyk
Regina Stelmaszczuk

Norbert Głowania

Jan Hawranek
Jolanta Boczek
Wanda Pałaszynska

Maria Bocheńska
Jacek Grelowski
Władysław Kośmider

Michał Gałaszek
Wojśław Suchta

Jolanta Górnik



Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
najlepszego zdrowia, wielu łask Bożych za
wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, darów
Ducha Świętego oraz radości i spokoju.

Płaćmy złotem modlitwy za kamienie nienawiści.

Prymas Stefan Wyszyński

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com